Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 270

Kraków, piątek 21 listopada 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Co będzie robił Sejm?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 19 listopada.

Jak przewidywano, tak się stanie: Sejm zostanie zdegradowany do roli ciała doradczego. Już dziś kilku menerów BB, którzy chodzili po Sejmie z miną gospodarzy, rozpowiadało, jak się ułożą najbliższe „prace" Sejmu. A więc pierwsze posiedzenie odbędzie się **nie** 2 grudnia, lecz dopiero 9 grudnia. Stanie się to na drodze „interpretacji". Wprawdzie art. 25 konstytucji mówi, że Sejm zbiera się w trzeci wtorek po wyborach — rozumie się Sejmu, ale „interpretatorzy" mówią: po wyborach wogóle a więc i Senatu, co przesuwa termin o 7 dni. Co Sejm na początku będzie robił? Przedewszystkiem ukonstytuuje się. Zrobi się to, w przeciwieństwie do r. 1928, szybko, gdyż BB ze swą przygniatającą większością odrazu wybierze swego kandydata, którym — dziś mówią już o tem jako o pewniku — będzie p. Świtalski. Po ukonstytuowaniu się rząd — on ma bardzo czułe sumienie konstytucyjne — przedłoży wydane w czasie bezsejmowym dekrety, poczem sesja zostanie odroczona do pierwszych dni stycznia.

Taki plan ma BB, a właściwie ten plan wedle wskazówek rządu da p. Sławek swemu klubowi do przyjęcia do wiadomości. Sprzeciwu nie potrzebuje się obawiać; podkomendni jego znają swój generalny obowiązek: milczeć i słuchać. Przy tym porządku gubi się właściwy porządek tj. czas obrad i uchwalenia budżetu. Nie będzie już, jak przedtem, zbyt „przewlekłych" obrad w komisji i w plenum; Sejm z pewnością nie zrobi użytku z prawa opracowywania budżetu przez trzy i pół miesiąca — po co? Wszak cały budżet się składał z „luzów", z okrągłych sum, których BB ani nie zechce ani nie potrafi bliżej oglądać. Nie na to przecież dobrano sobie takie towarzystwo, aby od niego słuchać rad i poddać się jego kontroli — teraz role są zmienione: Sejm nie będzie nawet gadał — chyba opozycja podejmie się tego niewdzięcznego zadania — będzie kiwał głową nad projektami rządowemi jako nietykalnemi, tam i inicjatywy nie będzie miał.

Po załatwieniu się z budżetem — co będzie Sejm robił? Roboty miałby dużo, gdyby chciał i mógł. Mówi się i pisze dużo o wielkich planach rządu w dziedzinie gospodarczej, głównie o reformie podatkowej. Pozwolę sobie wątpić, czy ten plan dojdzie do wykonania. Nie można myśleć o reformie podatków — rozumie się w duchu ich obniżenia — w czasie, gdy budżet zamyka się nominalnie drobną nadwyżką 4 miljonów, a w rzeczywistości tj. w wykonaniu może się okazać coś całkiem przeciwnego. Zresztą całe nastawienie rządu jest tego rodzaju, że pozwala ono na uzasadnione wątpliwości, czy potrafi on zabrać się do spraw gospodarczych. Nie zmieni tego nastawienia fakt, że odkomenderowano do Sejmu kilku dygnitarzy z ministerstwa skarbu jako rodzynki w korcu plew; ci panowie wiedzą chyba z praktyki, że inaczej wyglądają sprawy gospodarcze oglądane z poza biurka ministerjalnego tj. z punktu widzenia biurokratycznego, inaczej zaś oglądane z punktu widzenia interesów tych sfer, które w załatwieniu tych spraw są zainteresowane.

Wogóle w kołach BB mówi się o Sejmie, o jego pracy najmniej. Tam natomiast wylęgają się różne pomysły, świadczące, że ludzie ci nie zdają sobie zupełnie sprawy ze swych obowiązków nawet wobec tych mas, które wprawdzie na nich nie głosowały, ale które przecież w Sejmie reprezentują jako posiadacze legitymacyj poselskich. A najmniej mówi się o zmianie konstytucji jako o temacie, który obchodzi tylko „jego", reszta zaś ma o tym interesie mieć takie zdanie, jakie p. Sławek z Belwederu przyniesie. Z kwaśnemi minami mówią ci panowie, że w nowej konstytucji ma zabraknąć przepisu o djetach poselskich jako pachnących zbyt silnie demokratycznością. Po jakiego djabła pchali się po mandaty, kiedy nawet djet nie będzie? Rozumie się, że np. Radziwiłła czy Lubomirskiego nie interesuje, czy otrzyma tę dla niego drobną kwotę, ale dla Burdów i Pączków jest to kwestja życia i śmierci — ale niema co mówić, będzie **nie** tak, jak oni chcą, ale jak góra rozkaże.

Wyborcy! 7 Wyborczynie!

Wybory do Senatu odbędą się w **niedzielę 23 listopada.**

Wszyscy głosujemy na **listę Nr. 7,** która jest jedyną naszą listą na **całe województwo krakowskie.**

Kartki wyborcze do Senatu są **tesame, co do Sejmu.**

Kandydatami Centrolewu na województwo krakowskie są: prof. **Marchlewski,** tow. dr. Daniel **Gross,** ob. Franciszek **Wójcik,** ob. Józef **Kazimierczak,** tow. Jan **Papuga.**

Lista Nr 7 do Senatu nie jest unieważniona! Nie dajcie się bałamucić! Głosujcie na ważną listę Nr 7!

Do mężów zaufania listy Nr 7 do Senatu

Ponieważ zostało stwierdzone, że kartki wyborcze z numerem 7 uznane za ważne przez Komisje Obwodowe zostały później masowo i celowo uszkodzone (zamazane, naznaczone na jednej lub drugiej stronie różnemi dopiskami), wskutek czego komisja okręgowa przy ustalaniu wyników głosy te unieważniła, przeto wzywa się mężów zaufania przy wyborach do Senatu, aby zwrócili na tę sprawę baczną uwagę, a w szczególności obejrzeli dokładnie przy obliczaniu głosów każdą poszczególną kartkę.

Równocześnie wzywa się mężów zaufania, aby NATYCHMIAST po ukończeniu aktu głosowania przesłali szczegółowe wyniki głosowania do Rady wojewódzkiej PPS w Krakowie (telefon 123-14) celem podania ich do wiadomości pełnomocnikowi listy Nr. 7.

Zagranica o wyborach

GLOS SZWAJCARSKI

Prasa sanacyjna skwapliwie przedrukowuje przychylne dla sanacji głosy prasy zachodnio-europejskiej o wyniku wyborów. Nieprzychylnych tj. przedstawiających prawdziwy przebieg wyborów nie drukuje, ponieważ PAT takie głosy ignoruje. Dlatego my pozwolimy sobie uzupełnić te głosy.

Oto „Neue Zuricher Zeitung", jeden z najpoważniejszych organów szwajcarskich, dziennik o tendencjach *prawicowych,* nie okazujący wcale sympatji dla socjalistów, pisze:

Piłsudski **zwyciężył,** ale *jego zwycięstwo nie ułatwi wewnętrznego położenia Polski".*

OCENA „ARBEITER - ZEITUNG"

Wiedeńska „Arbeiter-Zeitung" podaje informacje o wynikach wyborów w Polsce pod nagłówkiem

„Arbeiter-Zeitung" zwraca również uwagę, że największe „zwycięstwo" odniosła sanacja na wschodzie, w okręgach zaś im dalej ku zachodowi, tem więcej topniało to „zwycięstwo".

BERLIŃSKI „VORWAERTS"

podaje informacje o wyniku wyborów w Polsce pod nagłówkami:

Hocki-klocki

PODZIĘKOWANIE

Gorące podziękowanie składamy za nasz wybór do Sejmu WWPanom **Matakiewiczowi, Wielgusowi, Żupnikowi, Kochanowskiemu** i tym wszystkim Czcigodnym Ich Kolegom, którzy przez unieważnienie listy Nr. 7 w okręgu 42 darowali nam mandaty poselskie, za które niechaj przyjmą od nas serdeczne „Bóg zapłać".

Dr. Emil Bobrowski, Antoni Pączek, Bolesław Pochmarski, Edward Kleszczyński, Wojciech Gorczyca, Tadeusz Godula.

SZAKAL WYBORCZY

Dotąd w polskiej menażerji politycznej znana była tylko hiena wyborcza, tak nazwana przez śp. Rewakowicza, jako że wywleka nieboszczyków z grobów i niesie ich głosy do urny.

Teraz przybył jeszcze szakal wyborczy, który żeruje na cmentarzyskach zakatrupionych przez wielgusów i żupników list kandydatów, obgryza trupy i z pod stosu obgryzionych kości wywleka dla siebie mandat poselski.

Wybory do Senatu

Wybory obecne do Senatu mają większe znaczenie, niż dawniej. A to ze względów następujących:

Przedewszystkiem — sprawa konstytucji. Poprzedni Sejm miał przywilej dokonania zmiany konstytucji zwykłą większością bez udziału Senatu. Z przywileju tego Sejm nie mógł korzystać, gdyż rząd do tego nie dopuścił. Obecnie nowa ustawa konstytucyjna musi przejść obie izby i wymaga dwie trzecie głosów. Rząd nie posiada takiej większości w Sejmie i będzie musiał szukać sojuszników poza klubem BB. Może ich znajdzie, może nie. Ponieważ jednak Senat, ma tu swój ważki głos, należy dołożyć wszystkich sił, by jego skład był bardziej demokratyczny, niż skład Sejmu i w miarę możności wpływał na polepszenie ustawy konstytucyjnej, przyjętej przez Sejm.

Dotyczy to oczywiście nietylko tej ustawy, lecz wogóle całości ustawodawstwa, a przedewszystkiem budżetu i sprawy kontroli gospodarki rządowej.

Pamiętajmy bowiem, że nowy Sejm jest wybitnie reakcyjny, że jest Sejmem „czarnym", jakiego jeszcze nie mieliśmy. Obóz rządowy, łącznie z endecją, stanowią bowiem z górą dwie trzecie Sejmu.

I dlatego powstaje sytuacja paradoksalna tego rodzaju, że Senat, który pomyślany został jako „hamulec" dla Sejmu i te swoją rolę przeważnie spełniał, obecnie może odegrać rolę przeciwną i zamiast hamulca, stać się wobec Sejmu dźwignią postępu. Oczywista — w granicach dość skromnych, zakreślonych zarówno ustawą, jak warunkami naszej rzeczywistości.

Lecz powie ktoś, że przecież Senat nie może być lepszy od Sejmu już choćby z tej racji, że cała masa wyborców w wieku do lat 30 nie korzysta z prawa głosu. Prawda. Ale tej jednej okoliczności ujemnej można przeciwstawić dwie inne dodatnie.

Otóż liczne zastępy wyborców nie głosowały do Sejmu. Powstrzymało się od głosowania 45% uprawnionych. Wszyscy ci, co w ubiegłą niedzielę z tych czy innych powodów nie głosowali, — a wolno przypuszczać, że byli to w większości ludzie starsi — powinni w niedzielę nadchodzącą spełnić swój obowiązek obywatelski.

Drugą i najważniejszą jest ta okoliczność, że **senackie listy siódemki nie zostały unieważnione w żadnym z okręgów** i że przeto istnieje zupełnie realna możliwość przeprowadzenia do Senatu z listy 7 stosunkowo więcej senatorów, niż posłów.

Sam fakt unieważnienia siódemki do Sejmu winien się stać **potężnym bodźcem do masowego demonstracyjnego udziału w wyborach do Senatu** tych wszystkich setek tysięcy robotników, chłopów i pracowników, którzy w niedzielę ubiegłą głosowali na siódemkę, dając świadectwo przywiązania do partji i demokracji, jakoteż tych zwolenników siódemki, którzy częściowo głosowali na inne listy opozycyjne, a częściowo wstrzymali się od głosowania.

Wybory do Senatu nie są więc tym razem powtórzeniem, w uszczuplonych jeno rozmiarach, wyborów do Sejmu, lecz czemś nowem i samodzielnem.

I jeszcze jedno. Na czele listy 7 stoi **Bolesław Limanowski**, człowiek-sztandar, który swym blaskiem i czystością przyćmiewa wszystkich ludzi w Polsce współczesnej. — **Głosując na siódemkę, przysłużymy się demokracji i złożymy hołd wielkiemu starcowi.**

J. M. B.

Strzeżcie się przed masowem oszustwem wyborczem!

WYBORCY!

BB gotuje **nikczemne fałszerstwo wyborcze** przy wyborach do Senatu, na wielką skalę, mające na celu **masowe unieważnienie głosów opozycji.**

Mianowicie BB dał wydrukować **kilka miljonów** kartek wyborczych z dużym numerem **7 lub 4. Ale drobnym drukiem dodane są na tych oszukańczych kartkach słowa: Głosujcie na.** Skutkiem tego kartka opiewa: Głosujcie na 7 — lub: Głosujcie na 4. Ponieważ na ważnej kartce nie śmie być oprócz numeru **żaden dopisek**, przeto wszystkie te kartki z dopiskiem „Głosujcie na" zostałyby **unieważnione.** Te nieważne kartki chce BB rozdawać wyborcom, licząc na ich nieostrożność. To ma być sanacyjny **„cud nad urną".**

Dlatego **strzeżcie się tych oszukańczych kartek**, które będą Wam do rąk wtykali płatni agenci BB! Kartkę z numerem, którą otrzymacie, obejrzyjcie sobie dokładnie z obu stron, czy tam niema jakichś słów nadrukowanych. Słowa te odetnijcie, lub całą taką łajdacką kartkę wyrzućcie, a do koperty włóżcie kartkę, na której będzie tylko sam numer 7 wydrukowany, albo przez Was samych ręcznie napisany.

Nie dajście się nabrać na **chytry podstęp BB** i swoją ostrożnością udaremnijcie **łotrostwo sanacji.**

O drogach i o bezdrożach

Przezacny *ks. profesor Żongołłowicz* jest, jak wiadomo, „chorążym religijnym" naszego „zwycięskiego" obozu tak zwanej ku zdumieniu powszechnemu sanacji moralnej. Przezacny ks. profesor Żongołłowicz pobłogosławił uroczyście „idące w bój stare masony", wywołał łzę rozczulenia na policzkach „organu radykalizmu polskiego", czyli „Gazety Polskiej", wdział świeżutkie komże na sterane barki nawróconych cudem „kaplanów świeckich" kościoła narodowego, uznał BRZEŚĆ za przykład MIŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, godny naśladowania, kandydował do Sejmu we wszelkich możliwych okręgach, z milym uśmiechem przyglądał się nowoczesnym „cudom" nie tyle nad Wisłą, ile nad rzekami i strumieniami ziem północno-wschodnich, — słowem uczynił za jednym zamachem wiele rzeczy pożytecznych i rozsądnych...

Aż tu raptem na samym końcu — taka przykrość! I gdybyż ją spowodował obrzydły „Centrolew" — narzędzie szatana! no, pół biedy! gdyby jeszcze endeki, podejrzane o kazirodczy stosunek z „libertynami"! można wytrzymać! Ale żeby ludzie WŁASNEGO obozu, SOJUSZNICY najbliżsi wyłazili ni stąd ni zowąd i wierzgali, niby cielęta na łące, — to stanowczo przekracza wszelkie granice i wystawia zgoła paskudne świadectwo „sprężystości w terenie" Kazia Świtalskiego, przyszłego naszego ponoć... marszałka Sejmu.

Niestety, FAKT!...

Wyobraźcie sobie, taki „Przedświt" wziął i bryknął. To — powiada — mało klasowe, że BBS-owcy z p. Praussową na czele głosowali na ks. Żongołłowicza; to — powiada — dowód nieuświadomienia; to — powiada — zwykły skandal; policjanci — powiada — wykazali więcej świadomości klasowej... Wyobraźcie sobie — wierzga! Przypomniał wół, jak cielęciem był! Póki mandaty miał, to ogonkiem kiwał; a kiedy mandaty zniknęły niby „sen jakiś złoty", — to mu sam ks. Żongołłowicz „klasowo" nie wystarcza...

PIERWSZA przykrość... DRUGA zaś jeszcze większa. Idzie ks. Żongołłowicz drogą „sanacyjną", idzie, kroczy sobie drobnym kroczkiem, kroczy, uśmiecha się dobrotliwie, poklepie po ramieniu przez chusteczkę takiego czy innego kacerza, pobłogosławi więzienia pełne, aż tu z bocznej ścieżyny — bies nie bies? — jednym susem — arcybiskup marjawitów Kowalski. I — pomyślcie tylko — akuratnie wszystko to samo robi. Ks. Żongołłowicz błogosławi i arcybiskup Kowalski błogosławi; ks. Żongołłowicz uśmiecha się dobrotliwie i arcybiskup Kowalski uśmiecha się dobrotliwie; ks. Żongołłowicz mówi w WYWIADZIE: głosujcie na Jedynkę!; arcybiskup Kowalski mówi w ORĘDZIU pasterskiem: głosujcie na Jedynkę! Wszystko akuratnie tak samo. I tu miłość chrześcijańska, i tam miłość chrześcijańska. I tu krzyż nad Brześciem i tam krzyż nad Brześciem... Akuratnie tak samo.

* * *

Dziwne — zaiste — są drogi i bezdroża jakiemi chadza po miedzach polskich „myśl katolicka" ks. profesora Żongołłowicza...

Archiwista.

Pokłosie wyborcze

OŚWIĘCIM, 19 listopada.

PRZED WYBORAMI — PO WYBORACH

Przygotowania do kampanji wyborczej ze strony sanacji niemoralnej doszły do zenitu. Akcja wyborcza tej kliki polega przedewszystkiem na terorze wywieranym na prawo i na lewo. Głównym macherem wyborczym jest jak wszędzie Starosta powiatowy, któremu się zdaje, że w obecnych czasach jest panem życia i śmierci zwłaszcza tych, którzy mają iść do urny wyborczej. Nasz starosta należy do najgorliwszych z gorliwych, ponieważ w oczach swej władzy przełożonej musi zmyć „hańbę" dawnego piastowca.

. Tych samych ludzi nasyła na naszych towarzyszy zwłaszcza bezrobotnych, kusząc ich groszem judaszowym. Ponieważ celu nie osiągnęli, opryszki sanacyjne odgrażali się krwawą zemstą, a jeden z nich zmierzył się nawet z rewolwerem w ręku, tylko dzięki przytomności umysłu przypadkowych świadków zajścia udało się wytrącić bandycie broń z ręki, która została też zabraną. Policja dowiedziawszy się o tem, interesowała się tylko tem, ażeby broń odebrać i zwrócić ją agitatorowi. Mimo unieważnienia listy Nr. 7 w naszym okręgu, nasi towarzysze z zapałem i poświęceniem nosili słowa prawdy w masy ludu wiejskiego, który też okazywał wielkie zrozumienie, o co walczymy. Na sobotę przedwyborczą zwołał tutejszy komitet Centrolewu publiczne zgromadzenie, gdy jednak masy zaczęły napływać, policja z najeżonemi bagnetami broniła wstępu do sali, oświadczając, że do zgromadzenia nie dopuści. Pretekstem z góry zamówionym była bojówka jedynkowa z sąsiedniej wsi Babice, która przybyła uzbrojona w laski, odgrażając się, że zgromadzenie rozbije. Ta prowokacja była jednakowoż najlepszym środkiem agitacyjnym dla naszej listy.

Jak w całym kraju.

pijani agitatorzy BB jawnie przed lokalami wyborczemi wyrywali ludziom wszelkie inne numerki, wpychając pod groźbą numerki 1. Naszych towarzyszy aresztowano za rozdawanie kartek Nr. 7 mimo że przestrzegali przepisów co do oddalenia o 100 m. od lokalów wyborczych.

„Zwycięstwo" jedynki oszołomiło tutejsze sfery rządowe do tego stopnia, że wydaje im się, iż obecnie wszystko im wolno. Nasi dwaj towarzysze oskarżeni zostali o rzekome zakłócenie spokoju publicznego spowodowane na zgromadzeniu przed wyborczem p. Pączka. — Na zgromadzeniu tem przemawiał również niejaki p. Dereń plotąc koszałki opałki, co wywołało ogólny śmiech na sali. Tylko naszym towarzyszom nie wolno było się śmiać i za to sprowadzeni zostali przed surowe oblicze p. starosty. W doniesieniu policyjnem była naturalnie mowa o krzykach „niech żyje PPS" oraz „precz z rządem faszystowskim", trudnoby jednak było denuncjatowi to udowodnić. O to nikt się nie zatroszczył, a p. starosta bez skrupułów nałożył na naszych towarzyszy karę po 100 złotych względnie po 10 dni aresztu. Sprawa nie została na tem zakończona, ponieważ towarzysze ci złożyli odwołanie, o którem rozstrzygnie sąd. P. starosta uważał za stosowne przy tej sposobności zagrozić jednemu z oskarżonych, że postara się u firmy pozbawienia go pracy. Piętnujemy publicznie to zachowanie się tutejszego starosty, który w obecnych czasach nienapotykanego nigdzie bezrobocia chce pozbawić człowieka mającego rodzinę na utrzymaniu pracy i chleba tylko dla tego, że nie idzie na pasku sanacyjnym. Jak już donieśliśmy bojówkarze sanacyjni uszkodzili scenę tut. TURA ale sprawcy tego napadu dotychczas nie zostali ukarani mimo że wszyscy są znani policji. Ta podwójna miara „sprawiedliwości" niech będzie ostrzeżeniem dla tych czcicieli silnego rządu, czego możemy oczekiwać od sanacji moralnej. Nasz starosta mimo wszystko nie ma powodu do chwały, ponieważ w najbliższym sąsiedztwie Oświęcimia jak w Brzezince, Polance Wielkiej, Dworach i innych miejscowościach pozostających pod rządami starosty ludność nie dała się nastraszyć i mężnie głosowała na listę Nr. 7, osiągając w tych gminach przygniatającą większość. W walce o praworządność twardo stać będziemy przy sztandarze PPS, a wynik wyborów będzie dla nas bodźcem do tem większego skupienia się około tego sztandaru.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Budżet bez podstaw

Opracowany przez rząd budżet na r. 1930/31, zanim jeszcze znany jest w szczegółowych cyfrach, można uważać raczej za wykwit fantazji aniżeli za realne choćby tylko przewidywanie możliwości, które się ujawnią w ciągu 17 miesięcy tj. od opracowania do końca roku budżetowego (listopad 1930 do końca marca 1932). Jak wiadomo premjer w tym wywiadzie budżetowym oświadczył, że nie jest zwolennikiem małych cyfr, gdyż budżet jego zdaniem powinien obracać się w poszczególnych pozycjach najmniej od miljona poczawszy, dalej oświadczył, ze był innego zdania niż jego „doradca finansowy" tj. minister skarbu, mianowicie chciał budżetu 3 miljardowego, podczas gdy p. Matuszewski chciał go zmniejszyć.

Z ogromnych cyfr wynika, że ani premjer, ani minister skarbu nie przeprowadzili w całości swej woli; budżet jest niższy niż 3 miljardy, ale wyższy niż półtrzecia. Preliminarz oblicza dochody na 2890, wydatki na 2886 miljardów — nadwyżka 4 miljony. W porównaniu z budżetem na r. 1930/31 dochody są o 53 miljony, wydatki o 58 miljonów niższe — nikt nie powie, że suma 50 miljonów jest tak wielką, aby mogła budżetowi nadać bodaj pozory oszczędnościowe.

Toteż sfery gospodarcze wyrażają otwarcie, mimo że popierają sanację, swe niezadowolenie z takiego budżetu, który nie uwzględnia sytuacji gospodarczej. Pisze o tem „Przegląd Gospodarczy", że „różnica (50 miljonów) nie stoi we właściwym stosunku do istotnego skurczenia się wytwórczości i obrotów" — co w języku potocznym znaczy, że przemysł i handel nie będą w stanie sprostać nałożonym na nie ciężarom. A jeszcze większą wątpliwość można wyrazić, czy podatki masowe: pośrednie i dochody z monopoli odpowiedzą oczekiwaniom rządu. Wiadomo bowiem, że wskutek przesilenia i bezrobocia siła nabywcza mas ogromnie się skurczyła i mimo różnych obietnic — między innemi p. Deweya — widoki na polepszenie się tego stanu nie są wielkie.

Jest i drugie, nawet *urzędowe*, stwierdzenie, że budżet jest za wysoki. Oto instytut dla badania konjunktur i cen stwierdza, że obniżenie wytwórczości i obrotów wynosi od września 1929 do września br. około 16%, podczas gdy obniżenie budżetu o 50 miljonów wynosi ułamek procentu — cyfra niewchodząca wprost w rachubę.

Zdaje się, że przy układaniu budżetu nie wzięto pod uwagę uderzającego faktu, że budżet za 1930/31 w wykonaniu tj. w faktycznych dochodach znacznie się różni od preliminarza w kierunku niedociągnięcia dochodów. Z urzędowych wykazów uważano, że budżet na 1930/31 dał za I półrocze tj. kwiecień-wrzesień tylko 45% (zamiast 50) preliminowanych dochodów, gdyby nawet przyjąć, że w II półroczu dochody obficie popłyną, nie można wątpić, że albo wcale nie albo z trudnością dociągną do preliminowanych na cały rok 2943 miljonów — czyli że *albo będzie otwarty deficyt albo drobna — może być i sztuczna — nadwyżka.*

Tymczasem skarb jest w tem położeniu, że bez większych nadwyżek może wyczerpać swój kapitał obrotowy, bez którego kilka tysięcy kas państwowych obejść się nie może. Przecież każdego musi uderzyć, ze podczas gdy rezerwy skarbowe z końcem września 1929 wynosiły 520 miljonów, to z końcem września br. skurczyły się na 283 miljony — suma stanowczo zbyt mała, aby mogła wchodzić w rachubę jako źródło zasilenia malejących dochodów.

Nie chcemy przypuszczać, że rząd nie zdaje sobie sprawy z niemożliwości utrzymania budżetu w preliminowanej wysokości.

. . . . A Sejm także nic na to nie poradzi, bo ta większość nie jest przecież od tego, aby krytykowała tem mniej przekreślała czy zmieniała to, co jej zostanie jako wola i rozkaz zaprezentowane.

Gwałtowny wzrost bezrobocia

W JEDNYM TYGODNIU 7117 OSÓB

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy sprawozdanie za tydzień od 8 do 15 listopada wykazuje *180516 bezrobotnych* (zarejestrowanych), w tem 37811 kobiet. Licząc po 4 głowy na rodzinę, otrzymamy *przeszło 700 tysięcy osób bez środków do życia.*

W porównaniu z ubiegłym tygodniem *bezrobocie wzrosło o 7117 osób.*

Bezrobocie wzrosło w PUPP. Radom o 563, Żyrardów o 498, Lwów o 467, Poznań o 396, Łódź o 365, Łódź okręg o 351, Przemyśl o 327, Stanisławów o 313, Grodno o 304, Gdynia o 290, woj. śląskie o 288, Częstochowa o 254, *Kraków* o 227, Toruń o 212.

Podług zawodów *zmniejszyła się* liczba bezrobotnych górników o 368 i hutników o 220, *wzrosła* natomiast liczba pozostających bez pracy robotników budowlanych o 1.588, metalowych o 658, włókienniczych o 529, hutników szkła o 127, pracowników umysłowych o 124. Reszta przypada na robotników niewykwalifikowanych.

Przegląd prasy

KŁOPOTY „CZASU", JAK ZDOBYĆ KWALIFIKOWANĄ WIĘKSZOŚĆ? — BUTA OBSZARNIKÓW KRESOWYCH. — POTEMKINADA NAODWRÓT. — ŻALE BEBESOWEGO „PRZEDŚWITU". — CZEM JEST BBS?

„Czas", rozważając „wynik" wyborów, cieszy się, iż powstała większość „jednolita", do rządu odnosząca się „lojalnie" i „umiejąca się z nim porozumiewać". Porozumiewać? — Czy nie zawiele poufałości?...

Rozgląda się dalej „Czas" za tem, kogo możnaby jeszcze zwerbować, ażeby rząd posiadł kwalifikowaną większość. Może chadecja? Stoją przed nią trzy drogi: albo się ona skorfanci i — wtedy Korfanty swojego nie daruje; albo porozumie się z BB, albo rozlamie się na część opozycyjną i rządową... Ale w głębi duszy wolałby „Czas", aby rządowi udało się skaptować endecję. Bo endecja — jak jej basuje — ma tęgie siły profesorskie, ma ponadto w swem gronie księcia — Czetwertyńskiego.

Pisze więc o niej:

„Być może, że obejmie w opozycji pierwsze skrzypce, o ile naturalnie nie zorjentuje się zawczasu, że robi robotę burzycielską w tej sytuacji. **Szczerzebyśmy się ucieszyli, gdyby to na czas zrozumiała**".

„Słowo" wileńskie nie zerka lubieżnie w stronę endecji, lecz raczej chce jej zaimponować butą. Podkreśla, że sanacja zdołała pociągnąć ku sobie co lepsze cząstki mniejszości narodowych, na potwierdzenie czego pisze:

„....ustalmy, że sami Żydzi **ostentacyjnie głosowali na jedynkę**, utrącając w ten sposób, jak to się stało w Wilnie, mandat Żyda-sjonisty, zresztą człowieka bardzo szanownego dr. Jakóba Wygodzkiego".

A co do innych, którzy nie przylgnęli do jedynki, doznali oni na sobie skutków jej wszechwładnego gniewu. Tu p. Mackiewicz tak endeków zawstydza, podkreślając, jak dalece jedynka jest „po nadendecku":

„To właśnie jedynka niszczy antypolskie mniejszości, to właśnie jedynka odbiera szkodliwym partjom mniejszościowym możność zasiadania w Sejmie i szkodzenia państwu, taksamo, jak cyfry tego dowodzą, właśnie jedynka, oskarżana przez ludzi, nie umiejących się niczego nauczyć o radykalizmie, powaliła przed sobą na kolana (co za bezczelny ton!) szkodliwy (dla Mackiewicza) radykalizm lewicy polskiej. — **Tego wszystkiego w jednej dziesiątej części nigdy nie potrafiłaby zrobić endecja!**"

Tak uderzył do głowy redaktorowi organu obszarników wileńskich „*triumf*" jedynki, który dał jedynkarzom mandaty powiedzmy „inflacyjne", nie posiadające rzeczywistego pokrycia. Bo ani mniejszości narodowe, nie dopuszczone do Sejmu, nie przestały istnieć, ani nienawistna Mackiewiczom lewica. Jest to „potemkinada" naodwrót. Potemkin urządzał rodzaj kina, pokazując na pustkowiach sioła przewoźne — domki składane; pan Mackiewicz pokazuje... papierowe cmentarze mniejszości narodowych lub lewicy, a że reklamuje kino niedźwiękowe, więc protesty kroci wyborców, których nie dopuszczono do urn, nie istnieją dlań.

Darują czytelnicy, że o kwestji tak poważnej piszemy, używając porównań widowiskowych, ale na bezwstyd sanacyjnych wywodów można odpowiadać tylko takiemi oczywistemi przykładami, których tam potem przekręcić nie mogą.

Powróćmy teraz jeszcze na chwilę do „Czasu". Do wyborów obecnych śmie on przypinać taką uwagę:

„Wchodzą BB członkowie do Sejmu pod **wspólnem hasłem** dokonania takiej reformy **ustroju, aby wzmocnić siłę Polski** i aby w tej **Polsce było wszystkim dobrze i sprawiedliwie.**

Sprawiedliwość dla wszystkich obywateli, to jedyna droga, aby Polska była przez wszystkich szanowana i broniona".

A po tych słowach, brzmiących tak po faryzeuszowsku obleśnie — przytoczymy judaszowe żale BBS-owego „Przedświtu":

„Większość sejmowa, którą wybrano dla współpracy z rządami marszałka Piłsudskiego, nie posiada do tej pory nietylko żadnego zdecydowanego, ale żadnego wogóle programowego oblicza. Reprezentuje najprzeróżniejsze żywioły, tendencje, klasy, warstwy, interesy... Stwierdzamy bez osłonek, że PPS d. Fr. Rew. poniosła w tych wyborach wielką klęskę.

Haniebnie nie dopisała, zawiodła na całej linji, **klasowa świadomość robotniczego proletarjatu polskiego.** (Jakiego?).

PPS d. Fr. Rew. stając pod sztandarami socjalistycznej klasowości **nie uzyskała w Warszawie nawet tylu głosów, ile wynosi liczba zarejestrowanych członków jej związków zawodowych na terenie stolicy.**

Obiektywnie ze strony robotniczego proletarjatu na to, jak będzie wyglądała większość sejmowa naokół marszałka Piłsudskiego — jest doprawdy **przerażającym** objawem **doszczętnego braku klasowego uświadomienia i jakiejkolwiek politycznej dojrzałości.** Jeśli przedstawiciel reakcji do tej większości wybierają nawet sami robotnicy (Garść, zdemoralizowana przez BBS — dodamy) — to wówczas żadna siła nie będzie w stanie przeszkodzić sterowaniu rządów i rządowej większości na prawo tak, jak tego pragnie tyle czynników w obozie BBWR. Sterowanie na prawo będzie wtedy poprostu elementarną koniecznością parlamentarnego porządku pracy".

Pasjonuje się więc na tych robotników, których uwiódł, że nie zdołali oni wyciągnąć mandatu dla p. Jaworowskiego.

Tyle głosów w miljonowej Warszawie mógłby zdobyć nawet jakiś ruchliwszy bzik, któryby na własną rękę swoją kandydaturę postawił i za nią tygodniami biegał. Czem jest BBS? To drużyna łokietkowa, której wyczynów tu przypominać nie mamy potrzeby. To garstka robotników, zależnych od p. prezesa stołecznej Rady miejskiej, którym dla uspokojenia ich sumień wmawiano, że przecież pozostanie przy nich nazwa socjalistów, ba nawet z frakcji rewolucyjnej, a nie będą narażeni na żadne szykany.

Pan Jaworowski „przeraża się", że nawet tacy, których on zapisał sobie jako swoich ciałem i duszą — nie dali mu swych kartek. A co on byłby zdziałał w Sejmie! On byłby nie ulakł się wichrów przeciwnych ni bałwanów i nie pozwoliłby sterować łodzi BB na prawo! Mocarz tem większy w pogróżkach — gdy zostawiono go na brzegu.

Czy wyobrażał on sobie, że jego szeregi wzrastać będą, że zwiększać się będzie dokoła niego liczba otumanionych, którzy zechcą odgrywać rolę pucybutów przy panach z „Czasu" i „Słowa"?

Pan Jaworowski spodziewał się mandatu. Od kogo? — Z łaski Belwederu, który zawiódł się na całej BBS-iadzie? Na dłuższą metę nie „opłacało się" rządowi tę imprezę protegować.

Zresztą można było sztucznie rozdymać BB, ale z takiego wyrobu robaczkowego, jak BBS, żadnem czarodziejstwem nie możnaby wydmuchać balonu! Przecież rząd nie brał na serjo tych fotografij, gdzie za paru ludźmi niosącymi tablice, wlokło się trochę gapiów — a co wszystko razem odbijano w gazetach sanacyjnych z podpisem: Nowy rozłam w PPS.

To też mniej zarozumiali, a praktyczniejsi bebesowi amatorowie mandatów woleli powłazić na listy BB.

Tem samem jednak udowodnili, za co mają BBS.

CZYTAJCIE

„Hocki-klocki"

(Zbiór „Hocków-klocków" z „Naprzodu").

Cena egzemplarza **40 groszy.**

DO NABYCIA W KIOSKACH

Jednostronny protokół

Wobec przekręconego przedstawienia sprawy w sanacyjnym „Expresie" — okazała się potrzeba opublikowania protokołu jednostronnego, który opiewa:

PROTOKÓŁ

spisany przez podpisanych w dniu 10 listopada 1930 r.

W dniu 7 listopada 1930 zgłosili się u p. redaktora Emila Haeckera pp. dr. Karol Krzeluski i dr. Stanisław Klimecki jako zastępcy p. wiceprezydenta dr. Piotra Wielgusa i zażądali imieniem p. dr. Wielgusa od p. redaktora Haeckera satysfakcji honorowej z powodu obraźliwych wyrażeń, których p. Haecker użył na posiedzeniu Rady m. Krakowa wobec p. dr. Wielgusa.

P. redaktor Haecker ustanowił swoimi zastępcami podpisanych, którzy jako tacy zgłosili się w dniu 8 listopada 1930 r. u p. dr. Klimeckiego, z którym umówiono pierwsze posiedzenie obopólnych zastępców na dzień 10 bm. g. 19. W dniu 8 bm. pojawiła się w „Głosie Narodu", a w dniu 9 bm. w „Il. Kurjerze Codziennym" notatka ujawniająca, że p. dr. Wielgus wysłał do r. m. Haeckera pp. dr. Klimeckiego i dr. Krzeluskiego jako swych zastępców z żądaniem satysfakcji honorowej.

W dniu 10 bm. odbyło się w kancelarji p. dr. Klimeckiego posiedzenie obopólnych zastępców stron.

Podpisani zastępcy p. Haeckera oświadczyli, że wobec ujawnienia sprawy honorowej w prasie, które z natury rzeczy mogło wyjść jedynie ze strony p. dr. Wielgusa lub jego zastępców, a które jest sprzeczne z istotnemi zasadami postępowania honorowego, uważają sprawę jako już przesądzoną i nie nadającą się już do postępowania honorowego.

Gdy pp. zastępcy p. dr. Wielgusa oświadczyli, że zdania podpisanych nie podzielają i wspólnego protokołu nie podpiszą, oznajmili podpisani, że w tym stanie rzeczy będą zmuszeni spisać protokół jednostronny. Gdy więc strona przeciwna dopuściła się przez ujawnienie sprawy w prasie złamania istotnych zasad postępowania honorowego, spisują podpisani

niniejszy protokół jednostronny

i stwierdzają, iż sprawa wyżej opisana została dla p. redaktora Emila Haeckera załatwiona honorowo.

Kraków, dnia 10 listopada 1930.

Dr. Michał Janik Kraków, ul. Topolowa 20. *Dr. Teodor Ringelheim* Kraków, Grodzka 44.

Spisek bolszewicki przeciw Stalinowi?

Wychodzący w Berlinie centralny organ rosyjskiej socjalnej demokracji „Posłaniec socjalistyczny" otrzymuje z Rosji następujące *pewne* wiadomości:

W związku z aresztowaniem przewodniczącego rosyjskiej (nie Unji sowieckiej) Rady komisarzy lud. *Syrcowa*, aresztowano *kilku wybitnych bolszewików*, m. in. *Andrejewa*, członka najwyższej Rady wojennej i generała Blüchera, byłego naczelnego dowódcę armji na Dalekim Wschodzie, którego jeszcze niedawno czczono jako „bohatera narodowego". Aresztowania te w związku z całym szeregiem niespodzianych przeniesień i usunięć z urzędów wysokich dygnitarzy uzasadnia się *wykryciem szeroko rozgałęzionej tajnej organizacji*. Na czele tej organizacji miał stać *Syrcow*, którego Stalin jeszcze przed kilku miesiącami uważał za zupełnie pewnego i właśnie dlatego posadził go na miejsce Rykowa.

RYKOW TAKŻE WMIESZANY

W mieszkaniu prywatnem Syrcowa oraz w mieszkaniu służbowem komisarza poczt i telegrafów *Antypowa* miały się odbywać narady tej tajnej organizacji, która potrafiła doskonale zakonspirować się. Do organizacji należeli *także wojskowi*, między innymi aresztowany niedawno generał *Rjutin*, kilku kaukaskich komunistów, a nawet najlepszy osobisty przyjaciel Stalina *Orszonikidze* miał stać z nią w stosunkach. Spisek miał zdradzić *Rykow*, który w ostatniej chwili miał zwątpić w celowość i możliwość sukcesu. Rykow wprawdzie *nie* został aresztowany, ale wysłano go do Suchum na Kaukazie „dla wypoczynku".

Pogłoski o *wojskowym charakterze spisku* znajdują częściowo potwierdzenie w fakcie, że centralny komitet partji komunistycznej, który od lat mieścił się w dawnym budynku stowarzyszeń spółdzielczych w Moskwie na placu Starym, został *przeniesiony do Kremlu*. Równocześnie policja zajęła wszystkie domy na placu Czerwonym, z których usunięto kancelarje urzędowe i mieszkańców prywatnych.

Kto jest odpowiedzialny za transport aktów z komisji obwodowej do komisji okręgowej?

Jak już donieśliśmy, unieważniła komisja okręgowa Nr. 42 kilkaset kart głosowania „czwórki" z tego powodu, że na odwrotnej stronie kartek była odbita pieczątka „7" albo też słowo „Centrolew". Odnośne kartki były w komisjach obwodowych, które zresztą bardzo skrupulatnie cenzurowały kartki „4" uznane za ważne. **Mężowie zaufania listy Nr. 4 względnie członkowie odnośnych komisyj obwodowych stwierdzają, że podczas skrutynjum nie zauważyli ani jednej „czwórki" w ten sposób spreparowanej „siódemką" względnie słowem „Centrolew". Stąd prosty wniosek, że powyższe akty sabotażu przedstawiające się jako fałszowanie dokumentów publicznych zdarzały się podczas transportu aktów wyborczych i komisyj obwodowych do komisji okręgowej.**

Z kręgu 43 (Wadowice) doniesiono nam, że komisja okręgowa unieważniła około 6000 kart głosowania „siódemki" w podobny sposób podczas transportu spreparowanych. Mamy więc do czynienia z nowym systemem oszustwa wyborczego. Nazwiska osób, które konwojowały akta wyborów sejmowych z kom. obw. do kom. okręgowych nie są ustalone.

Celem zapobieżenia tym oszustwom względnie ustalenia osób odpowiedzialnych za transport aktów wyborczych podczas wyborów do Senatu interwenjowali wczoraj u p. przewodniczącego komisji okręgowej Nr. 42 p. dra Matakiewicza członek komisji okręgowej tow. dr. Ringelheim oraz b. senator tow. dr. **Daniel Gross**. P. dr. **Matakiewicz** przyrzekł interwenjującym, że zwróci się natychmiast do wszystkich starostw województwa krakowskiego z wezwaniem, aby podali komisji okręgowej nazwiska tych osób, którym akta komisyj obwodowych dotyczące wyborów do Senatu będą powierzone do przewiezienia ich do komisji okręgowej. W ten sposób będzie ustalona odpowiedzialność za losy aktów wyborczych podczas transportu.

Po wyborach sejmowych w Krakowie

1) OKR PPS Kraków-miasto wyraża podziękowanie wszystkim Towarzyszom i Towarzyszkom, którzy w walce wyborczej ofiarną pracą przyczynili się do odparcia ataku sanacyjno-faszystowskiego na reprezentacje sejmową klasy robotniczej miasta Krakowa.

OKR wzywa Tow. do dalszej walki przy wyborach do Senatu w dniu 23 listopada br.

2)

krakowska klasa robotnicza wykazała przy wyborach sejmowych, że stoi niezłomnie przy sztandarze PPS i że krakowska organizacja PPS stanowi jednolitą siłę, której reakcja nie jest w stanie naruszyć.

3)

4) OKR wyraża oburzenie Prezydjum miasta Krakowa za stronnicze nadużywanie instytucyj, budynków i majątku gminnego na rzecz BB.

OKR wzywa klub radców miejskich PPS do zajęcia bezwzględnego stanowiska wobec Prezydjum miasta, które swoją nieudolną gospodarką doprowadziło miasto do ruiny — a swego stanowiska stale nadużywa dla celów partyjnych BB — drżąc o prezydjalne posady.

5) OKR stwierdza, że

sanacja w Krakowie nie powiększyła swego stanu posiadania mandatów, a liczbę głosów powiększyła przy pomocy reakcyjno-ortodoksyjnych głosów żydowskich.

6) OKR wzywa klub posłów sejmowych PPS, aby na podstawie zebranych materjałów napiętnował w Sejmie

i zażądał ukarania winnych.

7) OKR poleca Prezydjum OKR wniesienie protestu wyborczego przeciw wyborom w Krakowie do Sądu Najwyższego, aby ujawnić przed sądem wszystkie nadużycia wyborcze i dla przeciwdziałania im na przyszłość.

8) OKR zwraca się do CKW, aby wobec wytworzonej po wyborach sytuacji politycznej zwołał Kongres Partji — celem wytyczenia sposobów walki o socjalizm w Polsce.

OKR PPS Kraków-miasto.

Jak sanacja „zdobyła" trzeci mandat
we Lwowie

„UNIEWAŻNIENIE" 410 GŁOSÓW SJONISTYCZNYCH

Sumaryczne obliczenie wyników głosowania niedzielnego we Lwowie dawało dwa mandaty sanacji i dwa mandaty sjonistom. Bezpośrednio jednak przed oficjalnem stwierdzeniem tego faktu przez okręgową komisję wyborczą, niektórzy jej członkowie uczuli się przemęczeni pracą i wraz z komisarzem zażądali przerwania i odroczenia posiedzenia.

Ponieważ sanacja ma większość w komisji (7 członków na 5) uchwalono trzema głosami odroczyć posiedzenie do wczoraj.

Wczorajsze posiedzenie zaczęło się od skrupulatnego badania numerów listy sjonistycznej. — Wniosek, aby badać też numerki sanacji, z oburzeniem odrzucono. Po bardzo gorliwem badaniu (nawet przez powiększające szkła), „unieważniono 410 kartek (gdyż numerki były zamałe!) i w ten sposób **„brakło"** sjonistom 182 głosy do drugiego mandatu.

Na żądanie pełnomocnika tej listy, główny komisarz wyborczy p. **Giżycki** poinformował komisję lwowską, że ona **nie ma prawa badać kart głosowania**, skoro zostały one już uznane za ważne przez komisje obwodowe, ale i to nic nie pomogło. Większością głosów uchwalono badać i unieważniać, a interesowanym pozostała jedynie droga skargi do Sądu Najwyższego. Do wydania wyroku sądowego sanacja będzie przeto miała trzy mandaty we Lwowie.

Ta decyzja komisji okręgowej we Lwowie jest **ukoronowaniem metod wyborczych**, jakie ubiegłej niedzieli zastosowano we Lwowie, jak i w całym państwie. Rozumieją też wszyscy, że w tych warunkach **sanacja nie mogła przegrać**.

Z powodu powyższych trudności ze znacznem opóźnieniem „ustalono" wyniki wyborcze we Lwowie, które przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania 179.968, głosowało 118.164, unieważniono przez komisje obwodowe 629 głosów, przez komisję okręgową 410, tak że ważnych głosów oddano 117.126. Z tego otrzymały: nr. 1 — 46.160, nr. 4 — 12.922, nr. 5 (Bund) — 316, nr. 6 (Poale-Sjon) — 90, nr. 7 — 13.399, nr. 11 (Ukraińcy) 10.973, nr. 14 — 30.591, nr. 23 (komuniści) — 2.668 głosów. Dzielnik wyborczy 15.386.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

Lichwa w restauracjach i kawiarniach

Magistrat krakowski zaniedbał w zupełności kontroli cenników w restauracjach i kawiarniach. Panowie kawiarze i restauratorzy widząc niedołęstwo władz miejskich, zdzierają z konsumentów w niemożliwy sposób, uprawiając lichwę „z dawnych, dobrych czasów". Obniża się ceny wyrobów masarskich i mięsa, oraz ceny pieczywa, a w restauracjach cenniki zawsze jednakie.

Wprost skandalicznie wyglądają ceny pieczywa. Podczas gdy bułka obecnie w piekarni kosztuje 4 gr., w kawiarniach za malutką bułeczkę specjalnie wypiekaną dla panów kawiarzy i restauratorów płaci się 7 gr., a za dwie dla zokrąglenia (!) 15 gr. Jestto niesłychana lichwa i bezwzględnie musi śpiący komisarjat targowy zacząć działać.

To samo jest z cenami potraw. Pieczone mięso (porcja) kosztuje w najprzeciętniejszej restauracji najmniej 3'50 zł., nie mówiąc już o jarzynach, których ceny wprost nieproporcjonalnie do cen targowych są za wysokie. Również wyroby masarskie, które w sklepach potaniały, podawane są w restauracjach i kawiarniach **w minimalnych porcjach a po cenach niezwykle wysokich.**

Należy bezwzględnie skończyć z lichwą w kawiarniach i restauracjach. Kandydat do Senatu p. prezydent Rolle nie zważając na swoich wyborców, winien wydać odpowiednie zarządzenia, **aby mieszkańcy Krakowa zmuszeni stołować się w mieście, nie byli obdzierani przez niesumiennych restauratorów i kawiarzy.**

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta dra L. Schneidra odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych miejskich, na którem uchwalono kupno szeregu parcel gruntowych pod drugi rurociąg, oraz zatwierdzono ofertę firmy: L. Zieleniewski na żuraw obrotowy i załatwiono szereg spraw administracyjnych.

80-LECIE ISTNIENIA IZBY HANDLOWEJ W KRAKOWIE. W związku z uroczystym obchodem 80-lecia istnienia Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, przypadającym na dzień 6 grudnia br. delegacja Izby krakowskiej w osobach wiceprez. Jana Kwiatkowskiego i dyrektor inż. Mianowskiego udała się do Warszawy, gdzie została przyjętą przez prezydenta Rzeczypospolitej. Mościckiego i p. wicepremjera Becka. Delegacja zaprosiła ich do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych Izby krakowskiej, a nadto na ręce wicepremjera złożyła zaproszenie dla premjera.

OSZUSTWA PRZY SPRZEDAŻY ZAPAŁEK. — Przyniesiono do naszej redakcji niezwykłą paczkę zapałek, zakupioną w jednym ze sklepów w Podgórzu. Paczka ta zamiast zwykłych 10 pudełek zapałek, zawierała ich **tylko 9**, w czem wszakże kupujący nie mógł się zorjentować, gdyż paczka była zalepiona, a wewnątrz 2 pudełka były **połączone sztywnym kawałkiem blachy**, zostawiając między pudełkami wolną przestrzeń wielkości zwykłego pudełka zapałek, tak, że wielkość i kształt paczki nie wzbudzały żadnych podejrzeń. Ponieważ paczka kupiona została w sklepie, trudno jest ustalić, kto dopuścił się tego oszustwa: trust szwedzki, dzierżawiący monopol zapałczany, czy kupiec sprzedający. Pierwsze jest **zupełnie możliwe**, gdyż paczka była zalepiona. Mamy nadzieję, **że powołane czynniki zainteresują się tą sprawą** i przeprowadzą dochodzenia.

„KAWAŁ" OSZUSTA. — Kremerowa Marja I. Weinraub, zamieszkała w Chorodynce przyjechała do Krakowa, celem odebrania z aresztów miejskich swej umysłowo chorej córki H. Weinraub (lat 20). Na dworcu w Krakowie przyłączył się do niej jakiś osobnik i oświadczył, że zaprowadzi ją do urzędów i wystara się o przyjęcie córki w szpitalu w Kobierzynie. Udali się więc razem z jej córką do Kobierzyna, gdzie ów osobnik pozostawił ją w korytarzu, a sam wszedł do kancelarji. Po wyjściu oświadczył, że muszą jechać do Krakowa celem wystarania się o świadectwo dla córki. W Krakowie chodzili razem po różnych kamienicach, a wkońcu byli w dwóch kawiarniach, rzekomo w poszukiwaniu za lekarzem. W mleczarni, do której wkońcu weszli, ów osobnik polecił pozostawić na chwilę córkę, a oboje wyszli na ulicę, gdzie ów osobnik wziął 500 złotych od Weinraubowej, poczem wszedł do jakiegoś sklepu, celem zakupienia wekslu, pozostawiając u Weinraubowej kapelusz. Kiedy tajemniczy osobnik nie wracał, Weinraubowa przekonała się, że padła ofiarą oszusta i zgłosiła o tem do policji.

„Luzy" budżetowe prez. Rollego

Przedłożone dopiero w b. r. zamknięcie rachunkowe funduszów gminy m. Krakowa za r. 1927/8 daje ciekawy obraz wielgusowskiej gospodarki finansowej prezydjum m. Krakowa.

Ze zamknięcia wynika, że

prezydjum miasta bez zezwolenia Rady miejskiej wydało w r. 1927/8 przeszło półtora miljona złotych!

Mimo afery min. Czechowicza prezydjum miasta nie uważało za stosowne zażądać od rady miejskiej uchwalenia kredytów dodatkowych. — Trzeba było energicznych wystąpień klubu PPS, aby zmusić prezydjum miasta do przedłożenia zamknięcia rachunkowego, które ogłoszono zamiast w połowie 1928 r. dopiero w r. 1930, a więc z 2-letniem opóźnieniem.

Przypatrzmy się bliżej tym krakowskim „luzom". Wydatki budżetowe działu I (Administracja ogólna) preliminowano na 4,792.658 zł., wydano 5,562.959 złotych, kredyt dodatkowy wynosił 177.308 zł., a zatem **przekroczono kredyty o 652 tysiące 993 zł.** W tem na **„reprezentację" miasta** preliminowano 80.000 zł., a wydano 202.896 zł., czyli **że bezprawnie wydano na bankiety 122.896 zł.** Takie marnotrawienie grosza publicznego zasługuje na napiętnowanie. Klub PPS musi skontrolować dokładnie te wydatki reprezentacyjne, z któremi prezydjum miasta nie miało odwagi wyjść na światło dzienne w radzie miejskiej. Zaoszczędzono natomiast na pomocy lekarskiej i ubezpieczeniu społecznem pracowników gminnych 22.796 zł. W wydatkach nadzwyczajnych przekroczono kredyt na odbudowę magistratu o 50 tysięcy zł.

Charakterystycznem jest trzymanie się budżetu w dziale VI (Oświata), w którym bezprawne przekroczenie wynosi zaledwie 23 tys. zł. Warto przypomnieć, że

w Krakowie za czasów polskich nie wybudowano ani jednej szkoły powszechnej!

A przecież za bezprawnie wydaną kwotę na osławione bankiety magistrackie można było wybudować jeden barak szkolny.

Niedopuszczalne przekroczenie kredytów działu VIII (Zdrowie publiczne) wynosi ćwierć miljona. Natomiast przekroczenie działu IX (Opieka społeczna) wynosi zaledwie 26 tys. zł., przyczem zaoszczędzono na żywności w Domu starców aż 11 tys. zł., gdyż widocznie wikt był za „syty". Wydatki zwyczajne działu XI (Popieranie przemysłu i handlu) są wyższe o 100 tys. zł. (głównie muzeum przemysłowe). Przy sposobności należy stwierdzić wprost niechlujną korektę zestawienia działu XI. Wydatki działu XII (Bezpieczeństwo publiczne) są wyższe o blisko 400 tys. zł. Szczególnie uderzającem jest przekroczenie kosztów oświetlenia o 340 tys. zł. Należałoby zbadać, czy nie stoi w związku z faktem, że dygnitarze „światłem" dysponujący pobierają pensje wzrastającą w stosunku do wzrostu zużycia światła.

Wydatki według preliminarza budżetowego wynosiły 21,692.938 zł., w rzeczywistości 22,454.894 zł., a więc wyższe o 761.956 zł. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę poszczególne działy, to mamy przekroczenie wydatków o 2,683.369 zł., a po odliczeniu kredytu dodatkowego w kwocie 1,130.000 zł. niedopuszczalne przekroczenie wynosi 1,553.369 zł. „Oszczędności" zaś w wydatkach wynoszą 1,921.413 zł. (oszczędność w dziale IV Spłata długów z powodu niepłacenia tychże 1,112.385 zł., w dziale V Drogi i place publiczne — 357 tys. zł. zaoszczędzone na bezrobotnych z powodu ograniczenia robót itp.).

W świetle tych cyfr

preliminarz budżetowy uchwalony przez radę miejską jest świstkiem papieru w rękach prezydjum miasta, które zupełnie samowolnie gospodarzy się funduszami publicznemi!

Województwo zadowala się zatwierdzeniem preliminarza budżetowego, natomiast nie interesuje się zupełnie zamknięciem rachunkowem, tolerując brak tegoż przez dwa lata. To też los prezydjum miasta zależy zupełnie od rządu sanacyjnego, który każdej chwili na podstawę do położenia kresu tej wielgusowskiej anarchji finansowej. Nic dziwnego, że prezydent miasta trzyma się fotela senatorskiego BB a wiceprez. Ostrowski i Wielgus odgrywają przy obecnych wyborach rolę, która w dziejach Krakowa stanowić będzie ciemne plamy.

—ooo—

AWANTURNICZY OSOBNIK. W sklepie Edwarda Pieczonki, przy ul. Zwierzynieckiej 7, zjawił się wczoraj znany awanturnik i alkoholik Władysław Woszczyna i usiłował przebić nożem właściciela sklepu Pieczonkę. - Wezwany policjant chciał Woszczynę wyprowadzić ze sklepu, a gdy awanturnik rzucił się na stróża bezpieczeństwa i usiłował go rozbroić, wówczas posterunkowy ciął szablą napastnika, zadając mu ranę na karku. Woszczynę opatrzono na pogotowiu ratunkowem. — Woszczyna podczas tego usiłował zdemolować urządzenie stacji ratunkowej. Po obezwładnieniu awanturnika odstawiono go do aresztów policyjnych.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA. W czasie robót na budowie domu przy ul. Garncarskiej, spadł z rusztowania I piętra 15-letni Walenty Ciosa i doznał licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego.

—ooo—

DZIEŃ GOŚCIA W KRAKOWSKIEM OGNISKU POLSKIEJ YMCA. Jutro w piątek między godziną 5 a 10 wieczorem. Udział szerokiej publiczności w życiu Ogniska narówni z członkami polskiej YMCA. Gry towarzyskie, koncert koła tambur-mandolinowego, herbatka, radjo. Sympatycy Związku proszeni uprzejmie o odwiedzenie naszego Ogniska, ul. Krowoderska 8, Biskupia 19.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE (Rynek 29, II piętro) urządza jutro w sobotę o godzinie 7 wieczorem odczyt kol. Adama Miętki **„Szkoły doświadczalne w Hamburgu"**. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Wstęp wolny.

WYSTAWA PRAC UCZENIC „OGNISKA PRACY", szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, otwarta będzie 22 bm. od godziny 4—6 wieczorem, dnia 23 bm. od godziny 10—2 i od 4—6 przy ulicy Stolarskiej 15, I piętro. Eksponaty: bielizna, krawieczyzna, hafty, rysunki i wyroby kursów gospodarczych, konfitury, konserwy itd.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych sztuka Maughama „Święty płomień". Jutro popołudniu, po cenach najniższych dla szkół „Damy i huzary". Wieczorem premjera komedji amerykańskiej Barry Connersa „Roxy". Oryginalne wnętrze w stylu nowoczesnym, skomponowane przez M. Różańskiego i tualety wieczorowe pań stworzą efektowną ramę tej nowości. W niedzielę popołudniu poraz ostatni tragedja rzymska „Korjolan". Z okazji św. Mikołaja wznowiona będzie dla dzieci bajka o „Kopciuszku".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i codziennie rewja „Na naszej palecie". Kasa teatru czynna codziennie bez przerwy od godziny 10 przedpołudniem do godziny 10 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI W KOPALNIACH. Na terenie kopalni górnośląskich zdarzyły się 18 bm. dwie katastrofy, które pociągnęły za sobą dwie ofiary. W kopalni Giesche w szybie „Richthofen" wskutek wstrząsu wewnętrznego zawalił się strop w jednym z ganków. Pracujący tam górnik Józef Majchrzak przysypany został zwałami węgla. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej z pod gruzów wydobyto zwłoki górnika. Podobny wypadek zdarzył się w kopalni „Mysłowice". Bryły węgla zraniły ciężko górnika Augusta Palkę. Przewieziony do szpitala zmarł wskutek ciężkich ran.

JAK SIĘ TRAKTUJE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. „Kurjer Poznański" donosi, że w Kowlu więziono przez kilka dni kandydata z listy nr. 4, włościanina p. Stanisława Zasadę. Od p. Zasady naczelnik więzienia zażądał, aby zdjął z piersi krzyż Virtuti Militari, a gdy p. Zasada odmówił wtrącono go do celi, w której znajdowało się 12 złoczyńców, siedzących za napady bandyckie i morderstwa. Złoczyńcy odnieśli się do Zasady z szacunkiem, co widząc — przeniesiono go do innej celi.

BOJÓWKARZE HULAJĄ. Lwowski „Kurjer Poranny" donosi z Podhajec o mnożących się wypadkach teroru i aktach gwałtu, dokonywanych przez strzelców. Gospodarz Budny z Modzelówki został w nocy śmiertelnie poraniony. W Siółku strzelcy pobili ciężko wartę gminną, przyczem jednemu z wartowników złamano rękę. Wśród włościaństwa panuje panika. Strzelcy hulają po wsiach, wypędzają ludzi z łóżek i urządzają libacje. Przywódcą bojówkarzy jest niejaki Antoni Filipowski, strzelec, skazany na rok więzienia.

WŁAMANIE DO FABRYKI SCHICHTA. Do biur fabryki Schichta w Trzebini dokonano włamania. Włamywacze rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której skradli 6.000 zł. i dwa rewolwery. Bliższych szczegółów brak narazie.

KRWAWA AWANTURA NA WESELU. Na weselu w Klęczanach u Wojciecha Jakubowskiego postrzelony został z rewolweru w szczękę Józef Drozd (l. 25). Sprawca strzelaniny zbiegł.

Ostateczny wynik wyborów w Krakowie

Wczoraj okręgowa komisja wyborcza na okręg 41 (miasto Kraków) zakończyła swe prace. — Stwierdzono urzędownie, że na listę Nr. 1 (BB) padło głosów 33.520; na listę Nr. 7 (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu) głosów 19.128; na listę Nr. 19 (ChD) głosów 9.865; na listę Nr. 14 (sjoniści) głosów 17.470; na listę Nr. 5 (Bund) głosów 1.120; na listę Nr. 6 (Poael-Sjon) głosów 307; na listę Nr. 23 (komuniści) głosów 616; na listę Nr. 22 (komunizująca) głos ●. Komisja wystawiła i podpisała listy wierzytelne dla wybranych posłów, kończąc tem swoje czynności.

ZABRANIE CZWARTEGO MANDATU CENTROLEWU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Biała, 20 listopada.

Dziś okręgowa komisja wyborcza w Wadowicach nareszcie ukończyła obliczanie głosów, które dało następujące wyniki:

lista nr. 1 . . . 104041
lista nr. 7 . . . 89038

Tymczasem wedle dokładnych obliczeń ze wszystkich gmin okręgu było:

	1	7
powiat Wadowice .	13886	21020
„ Biała . . .	12342	18014
„ Myślenice .	9011	16066
„ Maków . .	10124	16488
„ Żywiec . .	14403	22300
„ Nowy Targ .	34000	14376
	93766	108254

Komisja okręgowa **unieważniła 8.900 głosów siódemki** z powodu różnych dopisków, pieczęci itd., uskutecznionych na kartkach już po ustaleniu wyników w komisjach obwodowych.

Likwidacja więzienia w Brześciu w bieżącym tygodniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 listopada.

Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" donosi: Pułkownik Biernacki, komendant więzienia w twierdzy w Brześciu, po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał z powrotem do Brześcia. Wraz z nim wyjechali oficerowie żandarmerji: kapitan Sobociński, porucznik Szczęsny, kapitan Zapała i kapitan Majblum. Oficerowie ci mają **eskortować więźniów z Brześcia do więzień przy sądach okręgowych, przed którymi mają odpowiadać.**

Korfanty ma być przewieziony do Mysłowic, tow. **Lieberman, Pragier** i **Dubois**, oraz p. **Popiel** do Warszawy, gdzie dla nich przygotowuje się cele w pawilonie 4 więzienia mokotowskiego.

Utrzymuje się pogłoska, że Korfanty przebył w Brześciu grypę.

Likwidacja więzienia w Brześciu ma nastąpić po koniec bieżącego tygodnia. Po likwidacji pułkownik Biernacki wyjedzie na parę miesięcy zagranicę, a po powrocie ma objąć jakieś wyższe stanowisko.

Piłsudski wyjedzie zagranicę?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 listopada.

W dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, że marszałek Piłsudski ma zamiar **usunąć się na kilka miesięcy od rządów**, celem odbycia kuracji **zagranicą**, podobno na wyspie Madeirze.

Antysemityzm na Węgrzech

Budapeszt, 20 listopada. W parlamencie odpowiadał wczoraj premjer Bethlen na interpelację żydowskiego deputowanego Sandora w sprawie oświadczenia ministra obrony krajowej Goemboesa, że żydzi nie mogą zostać członkami „orderu walecznych". Sandor protestował przeciw temu stanowisku ministra obrony krajowej opierając się na fakcie, że żołnierze żydowscy uczestniczyli w wojnie i niejednokrotnie odznaczyli się walecznością. Bethlen wskazał, że „order walecznych" jest nietylko odznaką za bohaterstwo na polu walki, lecz ma równocześnie chronić kraj przed powrotem komunizmu. W rewolucji bolszewickiej w roku 1918 żydostwo wzięło udział w stopniu daleko większym niżby sobie tego należało życzyć. Premjer wyraził *ubolewanie* z powodu oświadczenia ministra obrony krajowej, nie jest jednakże skłonny do zakazania mu wyrażania swego poglądu na pewne sprawy.

— ooo —

Wielkie szkody z powodu burzy i tornado

Nowy Jork, 20 listopada. Jak z Honolulu donoszą, wyspy Hawajskie nawiedzone zostały gwałtowną burzą połączoną z oberwaniem chmury, która wyrządziła wielkie szkody. Wskutek ulewy trwającej 24 godziny, wielkie obszary stanęły pod wodą i zalane zostały liczne osiedla ludzkie. Wiele domów zostało zniszczonych. Mają być także *liczne ofiary w ludziach*.

Nowy Jork, 20 listopada. Ponad miejscowością Bethany i okolicą w stanie Oklahoma szalał wczoraj gwałtowny tornado, który wyrządził *straszne spustoszenia*. Siła huraganu była tak wielka, że około 200 domów legło w gruzach lub zostało poważnie uszkodzonych a w całej okolicy nie ostało się ani jedno drzewo. Jak dotąd stwierdzono, *20 osób zostało zabitych* a ponad 120 rannych. Na miejsce wysłano oddziały milicji i „Czerwony Krzyż".

TELEGRAMY

—o—

PROCES TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

Warszawa, 20 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś Sąd Najwyższy rozważał odwołanie terorystów ukraińskich, zasądzonych przez sąd lwowski za zamach bombowy w ubiegłym roku na Targach Wschodnich. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem.

BÓJKI FASZYSTÓW Z KOMUNISTAMI W NIEMCZECH

Berlin, 20 listopada. W Zgorzelcu doszło wczoraj do krwawej walki między komunistami a nacjonal-socjalistami, w której wyniku ośmiu nacjonal-socjalistów zostało rannych, w tem 3 ciężko.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

Berlin, 20 listopada. W Wittenberdze pod filją Banku Rzeszy dokonano dziś w jasny dzień zuchwałego napadu rabunkowego. Na dwóch woźnych pocztowych, niosących do banku 54 tysiące marek, napadło na ulicy czterech zamaskowanych osobników. Po dłuższem szamotaniu się złoczyńcy wyrwali woźnym torbę z pieniędzmi, wsiedli do czekającego na nich samochodu i zbiegli niepoznani w kierunku Berlina.

POGŁOSKI O ZMIANIE W RZĄDZIE SOWIECKIM

Londyn, 20 listopada. Sowiecka ambasada w Londynie dementuje pogłoskę o rzekomej rekonstrukcji rządu sowieckiego. Wiadomość o rekonstrukcji rządu sowieckiego pochodzi od pewnej nowojorskiej firmy maklerskiej.

BUCHARIN ODWOŁUJE I PRZEPRASZA

Moskwa, 20 listopada. W oświadczeniu, złożonem publicznie, przyznaje Bucharin, że jego dotychczasowa orjentacja prawicowa była wielkim błędem. Bucharin wyraża następnie swą solidarność ze wszystkiemi uchwałami ostatniego kongresu partji komunistycznej i kierunkiem politycznym kierownictwa partji komunistycznej.

PAN GENERAŁ SIĘ GNIEWA

Madryt, 20 listopada. Premjer hiszpański generał Berenguer oświadczył dziennikarzom, że nie ścierpi dłużej obecnego stanu nieustannych zamieszek w kraju. Jego dążeniem było rządzić w kraju na zasadzie konstytucyjnej. Jeżeli naród tego nie uznaje i gdyby prowokacje miały nadal trwać, wówczas odpowiedzialność za przyszłe wypadki poniosą obecni prowokatorzy. Oświadczenie Berenguera uważają dzienniki za zapowiedź nowej dyktatury.

KATASTROFA W PRZYTUŁKU DLA STARCÓW

Paryż, 20 listopada. W przytułku dla starców w Mamers wydarzył się ubiegłej nocy nieszczęśliwy wypadek, jaki pociągnął za sobą kilka ofiar w ludziach. Wydobywający się z pieca czad przedostał się do sypialni pensjonarjuszów pogrążonych we śnie. Gdy obsługacz wszedł rano do pokoju, zastał wszystkich leżących w łóżkach bez przytomności. Zawezwany lekarz stwierdził u 4 osób już tylko śmierć, a dalszych ośmiu staruszków z objawami ciężkiego zaczadzenia polecił przewieźć do szpitala.

STRASZLIWY POŻAR W RUMUNJI

Bukareszt, 20 listopada. W rafinerji nafty Astra Romana w Ploesti wybuchł dziś olbrzymi pożar, którego pastwą padło kilkaset wagonów ropy i benzyny. Wyrządzone straty obliczają na 50 miljonów lei. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

KATASTROFA OKRĘTOWA

Antwerpja, 20 listopada. Koło Antwerpji najechał okręt angielski na okręt belgijski i uszkodził go tak ciężko, że wkrótce zatonął. Z załogi pięć osób poniosło śmierć.

BYŁY ARCYKSIĄŻĘ OSKARŻONY O KRADZIEŻ

Nowy Jork, 20 listopada. Arcyksiążę **Leopold Habsburg**, który w zimie ubiegłego roku sprzedał naszyjnik brylantowy swej ciotki, został obecnie **postawiony przed sąd** pod zarzutem **kradzieży naszyjnika.**

ROZMAITOŚCI

ZAMACH NA POCIĄG OSOBOWY. Maszynista pociągu osobowego Warszawa—Lwów pomiędzy stacjami Gołąbem a Puławami zauważył leżące na torze dwa wielkie kamienie. Pociąg zatrzymano i przy pomocy służby pociągowej oraz pasażerów przeszkodę usunięto i pociąg ruszył z kilkunastominutowem opóźnieniem. Pociągiem tym jechał komendant posterunku policji w Puławach, który już do pociągu nie wsiadł a udał się na poszukiwanie sprawców zamachu. W małem oddaleniu od linji kolejowej zauważył siedzącego w zaroślach osobnika, którego zatrzymał i sprowadził na posterunek policji. Wzięty w ogień krzyżowy przyznał się, że on i jego kolega umyślnie podłożyli kamienie, mszcząc się za wydalenie ich ze służby kolejowej. Następnego dnia aresztowanymi okazali się: Franciszek Łubiciński i Adam Srokowski, obaj zamieszkali we wsi Wólka Profecka pod Puławami.

SKANDAL W GRUDZIĄDZU. Buchalter więzienia w Grudziądzu uwolnił jednego z więźniów, skazanego na długoletnie więzienie i razem z nim uciekł prawdopodobnie do Prus wschodnich. Romanowski był przyjacielem pomocnika naczelnika więzienia Mockowa, Rosjanina, który zajmuje to stanowisko, pomimo, że sam był przez pewien czas pod nadzorem policji. W aferę tę wmieszanych jest pono więcej osób.

ZAMORDOWAŁ KOCHANKĘ, KTÓRA MIAŁA ZOSTAĆ MATKĄ. Przy drodze do Długich Niedźwiadów (pow. śremski) jeden z leśników, obchodząc swój rewir, natknął się na zwłoki młodej kobiety. Dochodzenia policyjne ustaliły, że były to zwłoki 28-letniej Teresy Pasterkówny, mieszkanki wsi Niedźwiady. Pasterkówna miała zostać matką i prosiła swego kochanka Jana Stanisławskiego o pieniądze na odbycie połogu. Stanisławski pieniędzy odmówił, natomiast obiecał dać jakieś znakomite lekarstwo i umówił się z nią na dzień 29 sierpnia. Od tej chwili Pasternakówna zniknęła, aż dopiero teraz odnaleziono jej zwłoki. Stanisławski wypiera się udziału w zbrodni, jednakże ustalono, że w przeddzień umówionego spotkania z Teresą otrzymał od swego znajomego Georga butelkę z trucizną.

Lokale głosowania w Krakowie

Głosowanie na senatorów odbywać się będzie w niedzielę 23 listopada bez przerwy od godziny 9 rano do 9 wieczorem. W Krakowie wybory do Senatu odbędą się w tych samych lokalach, w których w ubiegłą niedzielę odbyły się wybory posłów do Sejmu, a mianowicie w siedmdziesięciu szkołach, których adresy poniżej podajemy. Pod każdym adresem umieszczone są obwodowe komisje wyborcze, których lokale pod tym adresem się znajdują. Każdy wyborca wedle swojego miejsca zamieszkania może sobie odszukać, w którym lokalu głosuje.

SZKOŁA, ŚW. MARKA 34

1. Florjańska, Rynek gł., Sienna.
2. Jana, Pijarska, pl. Szczepański, Reformacka, Sławkowska, Tomasza.

SZKOŁA KRZYŻA 21

3. św. Krzyża, św. Marka, Mikołajska, na Gródku, na Plantach, pl. św. Ducha, pl. Marjacki, Szpitalna.

SZKOŁA, LORETAŃSKA 16

4. Anny, Bracka, Gołębia, Jagiellońska, Olszewskiego, pl. WW Świętych, Szczepańska, Szewska, Wiślna.
9. Aleja Krasińskiego nieparz., Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńsk nieparz. 1—37 i parzyste 2—26, Wolska parzyste.

GIMNAZJUM ŚW. JACKA, SIENNA 13

5. Grodzka, Mały Rynek, pl. Dominikański, Stolarska.

GIMNAZJUM NOWODWORSKIE, GROBLE 11

6. Dominikańska, Franciszkańska, św, Gertrudy 26—29 b., Kanonicza, plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1, Zamek.

SZKOŁA, AL. KRASIŃSKIEGO 11

7. Felicjanek, Zwierzyniecka.
8. Mała, plac Kossaka, plac na Groblach, Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda.

SZKOŁA, STUDENCKA 13

10. Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Loretańska, plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecja, Wolska nieparz.

SZKOŁA, SZUJSKIEGO 2

11. Aleja Mickiewicza nieparz., Czysta, Kapucyńska, Krupnicza, Podwale, Skarbowa, Straszewskiego 24—28, Szujskiego.
12. Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.

SZKOŁA, RAJSKA 14

13. Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

SZKOŁA, SZLAK 5—7

14. Aleja Słowackiego niep. 1—23, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego.
18. Aleja Słowackiego niep. 29—35, Krowoderska nieparzyste, Słowiańska, Szlak 16—65.

SZKOŁA, BISKUPIA 22

15. Batorego, Garbarska, Kremerowska, Łobzowska nieparz. 5—57 a i parzyste 2—42.

SZKOŁA, KROWODERSKA 14

16. Asnyka, Basztowa 1—9, Biskupia, Krowoderska, parzyste, Staszica, Szlak 1—13, św. Teresy.

SZKOŁA GOSPODARSTWA, PĘDZICHÓW 13

17. Długa.

SZKOŁA, RYNEK KLEPARSKI 18—19

19. św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Kurniki, Pędzichów, Pędzichów boczna.
20. Basztowa 10—25, Montelupich, parz. 2—8, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14, Zacisze.
57. Dz. XVIII. Warszawskie.

SZKOŁA, PLAC MATEJKI 11

21. Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 4—22.
26. Arjańska, Kurkowa, Lubicz, Pawia, nieparz., Plac kolejowy, Warszawska 25—35, Zygmunta Augusta.

SZKOŁA, ZIELONA 27

22. Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—90, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole.
30. Dietlowska parzyste 28—74, Jasna, Sebastjana 3—22.

SZKOŁA, TOPOLOWA 22

23. Botaniczna, Kopernika, Strzelecka, Zyblikiewicza.
25. Rakowicka nieparz. 1—25 i parz. 4—16, Topolowa.

SZKOŁA, LUBOMIRSKIEGO 19—21

24. Blich, Dwernickiego Jenerała, Grzegórzecka, parz. 4—20, Kołłątaja, św. Łazarza, Sołtyka.
27. Bosacka (z wyj. 13), Lubomirskiego, Mogilska 1—10.

SZKOŁA, BERNARDYŃSKA 7

28. św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Smocza, Stradomska.
29. św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparzyste 1—27, Zielona.

SZKOŁA, DIETLOWSKA 2

31. Augustjańska, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Skawińska Boczna.
32. Dietlowska nieparz. 1—41 i parzyste 2—6, Kordeckiego, Orzeszkowej, św. Stanisława.

SZKOŁA, WOLNICA 1

33. Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, plac Wolnica, Podgórska 3—23, Trynitarska.
34. Krakowska nieparz. 19—57 i parz. 24—58.

SZKOŁA, WĄSKA 3-5

35. Bartosza, Na Przejściu, Plac Bawół, Szeroka, św. Wawrzyńca (z wyj. 40), Wąska, Węglowa.

SZKOŁA, MIODOWA 38

36. Dajwór, Przemyska, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 29—99 i parzyste 26—92.
39. Brzozowa, Berka Joselewicza, Podbrzezie.

SZKOŁA, MIODOWA 36

37. Dietlowska nieparz. 45—115, Krakowska nieparzyste 3—13 i parzyste 4—20, Wrzesińska.

SZKOŁA, MIODOWA 36 a

38. Józefa, św. Katarzyny, Nowa.

SZKOŁA, SEBASTJANA 24

40. Halicka 2—18, Miodowa nieparzyste 1—53 i parzyste 2—46, św. Sebastjana 26—36, św. Wawrzyńca 40.
41. Bożego Ciała, Meiselsa Rabina, Paulińska.

SZKOŁA, STAROWIŚLNA 59

42. Ciemna, Estery, Izaka, Jakóba, Kupa, Lewkowa, Plac Nowy, Warszauera.

SZKOŁA, CZACKIEGO 11

43. Dz. IX. Ludwinów.

SZKOŁA, SZWEDZKA 42

44. Dz. X. Zakrzówek.

SZKOŁA, BARSKA 45

45. Czarodziejska, Harcerska, Konfederacka, Polna, Pułaskiego, Rolna, Różana, Rynek Dębnicki, Skwerowa, Szwedzka, nieparzyste 9—25 i parzyste 8—34, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody, Zielna 25.

SZKOŁA, KONFEDERACKA 12

46. Barska nieparzyste 1—45 i parzyste 2—54, Dębowa nieparzyste, Kilińskiego, Klonowa, Konopnickiej nieparz. 3—39 i parz. 2—32, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

SZKOŁA, SŁONECZNA 18

47. Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na stawach, Prywatna, Salwatorska, Senatorska, Słoneczna.

SZKOŁA, SENATORSKA 9

48. Aleja Krasińskiego parzyste, Al. 3-go Maja 2, Dojazdowa, Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Morawskiego, Smoleńsk nieparz. 39—47 i parz. 28—38, Syrokomli, Tatarska, Ujejskiego, Włóczków.

SZKOŁA, KR. JADWIGI 78

49. Królowej Jadwigi, Przegon.
50. Anczyca, św. Bronisławy, Drożyna, Emaus, Gontyna, Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Malczewskiego Jacka, Na Błoniach, Piastowska, nieparzyste 9—15 i parzyste 2—20, Spadzista, Zaścianek.

SZKOŁA, KONARSKIEGO 2—4

51. Dz. XIV. Czarna Wieś.

SZKOŁA, NOWOWIEJSKA 3

52. Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Józefitów, Konarskiego 18—35, Lea Juljusza, nieparzyste 3—63 i parz. 10—42, Misjonarska, Nowowiejska, Ruska, Szopena nieparzyste, Urzędnicza.

SZKOŁA, KAZIMIERZA W. 33

53. Al. Grottgera, Al. Słowackiego parz. 8—22, Kazimierza W. nieparz. 11—113 i parz. 12—112, Kościelna, Kujawska, Łobzowska nieparz. 61—63 i parz. 44—48, Plac Kazimierza Wielkiego, Pomorska, Racławicka 1—26, Sienkiewicza Henryka, Wybickiego, Wyspiańskiego Stanisława, Zbrojów.

SZKOŁA, B. GŁOWACKIEGO 2

54. Dz. XVI. Łobzów.

SZKOŁA, MAZOWIECKA 61

55. Al. Królewska parz. 2—24, Będzińska, Biała, Droga nad Sudołem, Friedleina Józefa, Graniczna, Kamienna, Lubelska, Łokietka, Montelupich nieparz., Murowana, Obożna, Poznańska, Prądnicka, Ks. Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Towarowa, Warszawska 16, 20, Wrocławska, Zbożowa, Zdrowa.
56. Aleja Słowackiego 30—66, Cieszyńska, Kmiecia, Litewska, Mazowiecka, Pod Fortem, Racławicka 27—67, Rzeczna, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

SZKOŁA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 15

58. Chodkiewicza, Gęsia, Halicka 19—22, Masarska, Miodowa parz. 48—60 nieparz. 55, 57, Podgórska 26—40, Pola W., Prochowa, Rzeźnicza, Wandy, Wiślisko.
59. Brodowicza, Chłopickiego, Cystersów nieparzyste, Fabryczna 1, 4, 6, Gliniana, Grunwaldzka, Grzegórzecka nieparz. 1—97 i parz. 30—80, Kasprowicza, Kielecka, Lotnicza, Mogilska nieparz. 11—97 i parz. 20—112, Moniuszki, Nadbrzeżna, Olszyny, I Osiedle Oficerskie, II Osiedle Oficerskie, Pasterska, Piaski, Rymarska, Żółkiewskiego, Zaleskiego, oraz domy Tow. Osiedli Urzędniczych.

SZKOŁA, JACHOWICZA 5

60. Dz. XX. Dąbie.

SZKOŁA, SASKA 11

61. Dz. XXI. Płaszów.

SZKOŁA, ZAMOJSKIEGO 58

62. Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czarna, Kalwaryjska nieparz. 37—93, nieparz. 40—100, Łagiewnicka, Podskole, Rydlówka, Rzemieślnicza, Skargi, Wadowicka, Zakopiańska.

SZKOŁA, SOKOLSKA 13

63. Długosza, Krasickiego, Legjonów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Konopnickiej 84 i 90, Warneńczyka.

SZKOŁA, ZAMOJSKIEGO 4-6

64. Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego.

SZKOŁA, JÓZEFIŃSKA 12

65. Brodzińskiego, Józefińska, Kalwaryjska nieparzysta 1—35 i parz. 4—36, Przy moście, Staromostowa.

SZKOŁA, JÓZEFIŃSKA 10

66. Krakusa, Nadwiślańska, Na zjeździe, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Stwosza Wita.
67. Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta.

SZKOŁA, LWOWSKA 62

68. Lwowska, Targowa, Tarnowskiego Jana.

SZKOŁA, SZKOLNA 5

69. Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem.

SZKOŁA, LWOWSKA 60

70. Abrahama, Aleja pod Kopcem, Cmentarna, Dekerta, Gipsowa, Jerozolimska, Kolejowa, Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Lipowa, nieparz. 1—33, parz. 2—20, Ludowa, Marjewskiego Franciszka, Na dołach, Plac Przystanek, Płaszowska nieparz. 1—31 i parz. 2—38, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka nieparz. 1—81 i parz. 2—70, Wodna nieparz. 1—7 i parz. 2—12, Zabłocie nieparz. 1—47 i parz. 2—22, Zamknięta.

Uroczystości dla uczczenia pamięci Jana Śniadeckiego

W STULECIE JEGO ŚMIERCI

Dziś sto lat, jak umarł wielki uczony, doskonały organizator, niestrudzony pracownik Jan Śniadecki. Czci jego pamięć cała Polska, a w szczególności czczą tą pamięć Uniwersytety w Krakowie i Wilnie, które tyle Śniadeckiemu mają do zawdzięczenia. Uroczystości wileńskie rozpoczynają się dzisiaj, w piątek uroczystem nabożeństwem żałobnem w kościele św. Jana, poczem 11.45 w auli kolumnowej odbędzie się uroczysta Akademja. Na program jej złoży się zagajenie rektora prof. dra Aleksandra Januszkiewicza, przemówienie delegata ze Żnina (woj. poznańskie), rodowego miasta Śniadeckich, odczyt prof. dra Władysława Dziewulskiego p. t. „Jan Śniadecki jako matematyk i astronom“, odczyt prof. dra Kazimierza Kolbuszowskiego „Stanowisko Śniadeckiego wobec współczesnych prądów kultury polskiej“ i wreszcie odczyt ks. prof. dra Bronisława Żongołłowicza, wiceministra WR. i OP. „Jan Śniadecki jako rektor“.

Równocześnie w Żninie, jak wspomniano — miejscu rodzinnem Śniadeckich, odbędą się uroczystości ku czci Śniadeckiego. O 11 rano ks. biskup Laubitz odprawi nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem, poczem nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę miejskiej hali gimnastycznej im. Br. Śniadeckich przy gimnazjum tegoż imienia, a wieczorem 7.30 odbędzie się wieczór ku czci Jana Śniadeckiego w obecności wojewody poznańskiego Raczyńskiego, kuratora okr. szkoln. dra Namysła i rektora uniwersytetu poznańskiego prof. dr. Kasznicy. Na program wieczoru złożą się produkcje artystyczne i wykład profesora Uniwersytetu Stefana Batorego Kazimierza Sławińskiego, który bierze udział w uroczystości jako delegat Wilna.

Wreszcie, jeśli chodzi o środowisko krakowskie, to trzeba nadmienić, że Jan Śniadecki był uczniem Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesorem gimnazjum akademickiego, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarzem rady uniwersyteckiej, sekretarzem i dyrektorem kollegjum fizycznego Szkoły Głównej, które to kollegjum było zaczątkiem wydziału lekarskiego i działu przyrodniczego na wydziale filozoficznym, był obrońcą materjalnego uposażenia uniwersytetu (zwłaszcza na sejmie grodzieńskim 1793), a co najważniejsze, był pierwszym uczonym, który w mury uniwersytetu wprowadził ducha ściśle naukowego.

Dlatego też Uniwersytet Jagielloński czci Jego pamięć uroczystą akademją, która odbędzie się dziś w piątek o godz. 18 w auli uniwersytetu. Na program jej złożą się zagajenie rektora, wykład prof. dr. St. Kota na temat „Jan Śniadecki w historji Uniwersytetu Krakowskiego“ i śpiew chóru akademickiego.

Przed samą akademją i po niej będzie można oglądać pamiątki po Śniadeckim, które będą wystawione w auli.

Polska Akademja Umiejętności drukuje korespondencje Jana Śniadeckiego, których I tom wyjdzie w tych dniach.

Zagadkowa historja szpiegowska w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą, że 17 bm. zmarł tam b. minister wojny generał Mircescu, który przed dwoma tygodniami otruł się w związku z aferą szpiegowską. Zgon ten ma bardzo tajemnicze podłoże. Generał Mircescu w lecie przebywał w miejscu kąpielowem Dorna Watra na Bukowinie, gdzie poznał się z piękną damą. W tym czasie generałowi zginął ważny dokument, mianowicie plan mobilizacyjny Rumunji, *Polski* i Czechosłowacji przeciw Rosji sowieckiej. Generał zataił tę stratę, która wyszła na jaw, gdy pewien dziennik w Pradze ogłosił fotografję skradzionego planu. W Bukareszcie zapanowała konsternacja; generała uwięziono pod zarzutem szpiegostwa, ale popełnił zamach samobójczy. Okazało się, że owa dama była szpiegiem w służbie rosyjskiej i ona generałowi plan ukradła. Prasa rumuńska na rozkaz rządu przestała o tej sprawie pisać i dopiero śmierć generała poruszyła ją na nowo.

W kołach wojskowych twierdzą, że wobec ogłoszenia starego planu mobilizacyjnego sztaby generalne Rumunji i *Polski* będą musiały opracować nowy, co zajmie dużo czasu. Tymczasem sowiety, posiadając stary plan, robią hałas, że knuto przeciw nim spisek, że chciano na nie napaść.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota popoł.: 3'30 „Damy i huzary“ (przedst. szkolne — ceny najniższe); wiecz.: „Roxy“ (premjera — nowość).

Niedziela popoł: „Korjolan“ (ceny zniżone); wieczór: „Roxy“ (nowość).

BAGATELA

Codziennie: „Na naszej Palecie“.

KINOTEATRY

Apollo: „Romans nad Rio Grande“.
Corso: „Zdrajca z zachodu“.
Dom żołnierza: „Orły wojenne“ i „Król wilków“.
Promień: „Człowiek śmiechu“.
Sztuka: „Czar Meksykanki“.
Uciecha i Wanda: Jan Kiepura w filmie „Neapol, śpiewające miasto“.
Warszawa: „Asfalt“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 21 listopada

11.40: PAT. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.50: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.15: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Jan Śniadecki, w setną rocznicę zgonu“. 17.45: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji wraszawskiej i komunikaty. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.